

DOŻYNKI WOJEWÓDZKIE – KOZIENICE 2012

Wspólne działanie przynosi wymierne korzyści



możliwości wsparcia, jakie się pojawiają. W warunkach narastającej konkurencji na rynku europejskim i poza nim, nieodzowne staje się rozwijanie zorganizowanych form działalności producentów rolnych. Ważne, aby rolnicy zrozumieli, że wspólne działanie przynosi wymierne korzyści. Połączenie się indywidualnych producentów umożliwia kumulację sił oraz, co bardzo istotne, środków finansowych i daje możliwość planowania większych, bardziej kapitałochłonnych inwestycji. Myślę tu zarówno o dofinansowaniu do zakupu maszyn, unijnych dopłatach bezpośrednich do gruntów rolnych, ale też o tym, ile rolnicy zyskują dzięki różnego typu szkoleniom.

Na co mazowiecka wieś może liczyć w 2012 r.?

Z punktu widzenia Samorządu Województwa Mazowieckiego jest to przede wszystkim kolejny rok funkcjonowania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (PROW), a w jego zakresie także Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich (KSOW). Są to więc kolejne środki finansowe i kolejne działania na rzecz naszych terenów wiejskich.

Czy w ramach PROW i KSOW pojawiło się coś nowego?

Ostatnio w ramach PROW podpisano umowy na dofinansowanie budowy lub przebudowy dwudziestu dziewięciu targowisk na Mazowszu. To nowo uruchamiany element programu pod nazwą „Mój rynek”. Dzięki niemu mazowieckie targowiska staną się nowoczesne, oświetlone, utwardzone, z parkingami, sanitariatami oraz siecią elektroenergetyczną. Ma to ogromne znaczenie i dla sprzedawców, i dla kupujących. Oczywiście budowy i modernizacje targowisk dotowane są ze środków unijnych – w sumie ponad 27 mln zł. Poza tym Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich wdraża nowy Plan Działania na lata 2012-2013, rozwijając dotychczasową ofertę dla partnerów, np. o nowe konkursy, kolejne propozycje szkoleniowo-informacyjne czy wyjazdy targowe. Takie możliwości wymiany doświadczeń są naprawdę nieocenione.

Dziękujemy za rozmowę.



Podczas tegorocznych dożynek wojewódzkich nie dopisała pogoda. Czy uroczystość na tym ucierpiała?

Nie uważam, żeby deszcz odebrał atmosferę tego szczególnego dnia. Przecież tworzą ją ludzie i te charakterystyczne elementy – tradycyjny, wielobarwny korowód z wieńcami i dumnie wyglądające chleby. Aura przypominała, że codzienna praca rolników to pokonywanie różnych przeciwności i nieustanne zmaganie się z siłami natury. Wszystko po to, by później cieszyć się owocami tej ciężkiej pracy. Warto też pamiętać, że podczas gdy część mieszkańców naszego regionu życzyłaby sobie nieustających upałów, rolnicy pragnęliby odpowiedniej ilości i słońca, i deszczu, bez wiosennych przymrozków czy niebezpiecznych burz lub gradobicia. Niestety, na warunki pogodowe nikt nie ma wpływu.

A na co ma wpływ mazowiecki rolnik?

W kontekście swojej działalności – na bardzo wiele. Współczesny rolnik (niezależnie od wielkości gospodarstwa, które prowadzi) to przedsiębiorca, menedżer, który musi umieć korzystać z licznych





Aneta Szewc mieszka we wsi Samwodzie (gmina Kozienice). Skończyła studia magisterskie z ekonomii menedżerskiej na Politechnice Radomskiej. Od 1997 r. z rodziną prowadzi wyspecjalizowane gospodarstwo ogrodnicze – 19 ha. Zajmują się uprawą głównie ogórków, ziemniaków (6 ha), cebuli (1,5 ha), ale też kalafiora, brokułów, kapusty (około 3-4 ha); w niektórych latach w skali produkcyjnej również pietruszki i selera. Rocznie produkują około 50 t warzyw i sprzedają je – głównie do zakładu przetwórczego w Makowie. Poza tym na 6 ha uprawiają zboże (pszenicę i jęczmień jary).

Romułd Pierzchała mieszka we wsi Piotrkowice (gmina Kozienice). Od 1988 r. wspólnie z rodziną prowadzi gospodarstwo o powierzchni ponad 30 ha, nastawione na produkcję kwaszonek. Od 17 lat państwo Pierzchałowie z powodzeniem kwaszą w beczkach ogórki (około 300 t) i kapustę (około 400 t) – pozyskane głównie z własnego gospodarstwa. Odmiany ogórków: Sonata, Atomic i Atlantis rosną na około 7-8 ha. Uprawa kapusty zajmuje 7 ha. Produkty trafiają na rynek krajowy i zagraniczny (Unia Europejska, Rosja, Ukraina). Uprawiają także pszenicę (15-16 ha), która jest siana jako płodźmian.



Oto trud naszej ziemi...

Dwadzieścia cztery delegacje z całego województwa mazowieckiego, trzydzieści jeden wspaniałych wieńców dożynkowych, mnóstwo znamienitych gości z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego Adamem Struzikiem na czele i... deszcz. Dożynki Województwa Mazowieckiego zorganizowane po raz czternasty gościły ponownie w Kozienicach – tegorocznej Stolicy Kultury Mazowsza – zyskując także rangę Dożynek Diecezji Radomskiej, Powiatu Kozienickiego i Gminy Kozienice.

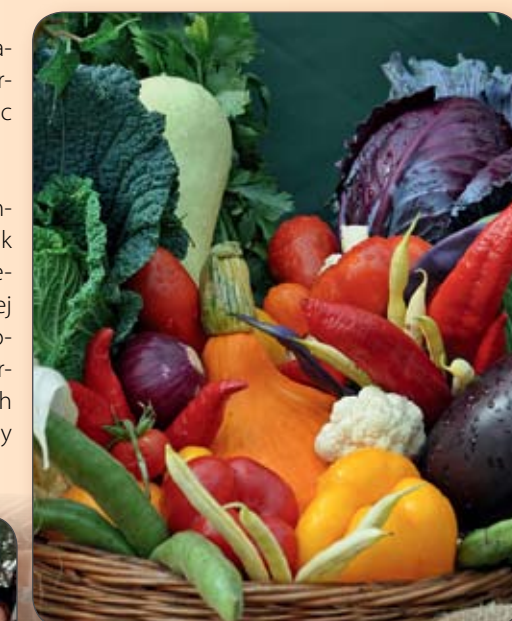
Barwny korowód dożynkowy najpierw ustawił się w bezpośrednim sąsiedztwie kozienickiego kościoła pw. Świętej Rodziny, by dumnie wkroczyć do świątyni i wziąć udział w mszy dziękczynnej. Głównym celebrazem eucharystii był Ekscelencja ksiądz biskup Henryk Tomasik. W tradycyjnym obrzędzie dziękczynienia za plony korowód dożynkowy przeszedł ulicami miasta wprost na zmodernizowany stadion. Ci, którzy 10 lat temu byli w Kozienicach na dożynkach wojewódzkich, pamiętają, że wtedy również pogoda nie rozpieszczała delegacji wieńcowych, zmuszając je do rozkładania parasoli.

Na sportowej arenie Kozienic odbyła się dalsza część Święta Plonów – prezentacja pieśni dożynkowych, obrzęd dzielenia chlebem. Funkcję starostów dożynkowych sprawowali Aneta Szewc ze wsi Samwodzie oraz Romułd Pierzchała ze wsi Piotrkowice. Wypowiadając słowa „oto trud naszej ziemi, dzielcie nim sprawiedliwie” na ręce biskupa Henryka Tomasika, marszałka Adama Struzika, wicewojewody Dariusza Piątka, starosty kozienickiego Janusza Stąpora i burmistrza Kozienic Tomasza Śmietanki, przekazali dożynkowy chleb, wypieczony z tegorocznej mąki. Młodzież ruszyła z chlebami do zebranych, by nikt w tej podniosłej chwili nie został pominięty.

Oprócz tradycyjnego podziękowania za plony i złożenia wieńców dożynkowych, podczas uroczystości wręczone zostały odznaczenia państwowe i branżowe. Była to również okazja do podsumowania rolniczych konkursów oraz plebiscytów. Poznaliśmy m.in. laureatów konkursów Polski Producent Żywności, Agroliga czy najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

W programie artystycznym wystąpił m.in. Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego, który zainaugurował tym samym nowy sezon artystyczny. Goście wysłuchali także koncertów zespołów z Kozienic, zespołu Sumptuastic oraz kabaretu Limo.

Obchodom rolniczego święta towarzyszyły pokazy, kiermasze i wystawy. Nie zabrakło instytucji rządowych i samorządowych. Piękne stoiska zaprezentowali Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, lokalne grupy działania i grupy producenckie. Wielkim powodzeniem cieszyło się stoisko województwa mazowieckiego finansowane w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, a współtworzone przez Muzeum Wsi Radomskiej, Koło Gospodyń Wiejskich „Nowoczesna Gospodyni” ze Stanisławic i Zespół Ludowy „Sobótka” z Czarolasu. Można było wysłuchać minikoncertów, potaćzyć przy skocznych melodiach akordeonu, a także smacznie zjeść. Doceniło to w końcu słońce, które rozpuściło chmury i dożynkowe popołudnie można było spędzić bez parasoli i foliowych płaszczy.



Wieniec dożynkowy – symbol święta plonów

Przynieszone na dożynki wieńce są nadzwyczajnym podsumowaniem pracy na roli, to prawdziwe dzieła sztuki, które budzą zachwyt. W dowód uznania dla włożonej pracy, pomysłu, ale także w celu kultywowania tradycji i popularyzowania ludowej twórczości artystycznej, podczas dożynek organizowany jest konkurs na najładniejszy wieniec wykonany w stylu tradycyjnym. Komisja konkursowa ocenia, oprócz wyglądu zewnętrznego wieńca, jego walory estetyczne, w tym kompozycję, dobór barw, kształt bryły, a także różnorodność naturalnych materiałów wykorzystanych w trakcie wyplatania. W gronie tegorocznych laureatów znalazły się powiaty: wyszkowski, garwoliński i zwoleński; wyróżnienia przyznano powiatom – lipskiemu, nowodworskiemu, ostrowskiemu, radomskiemu i żuromińskiemu.



Jak powstaje tradycyjny wieniec?

Najpierw trzeba zebrać zboże.
Obejrzeć kłosy w stodole.
Ocenić ich jakość i przydatność.
Potem sobie naszkicować.
Można ołówkiem.
Można kredkami.

W zasadzie wszystko jedno.
Ważne, żeby mieć już jakiś pomysł na kształt i na rozmiar.
Może jakaś rzeźba w środku.
Może herb.

Na pewno elementy religijne. Krzyż musi być. To przecież tradycja.
Potem trzeba skrzyknąć ręce do pracy.

Dobre w tym są koła gospodyń wiejskich – robią to nie od dziś.
Ale angażują się też szkoły. Ośrodki pomocy społecznej. Świetlice i kluby.
Wszyscy, którym zależy, by święto plonów wyglądało okazale.

I wyplatamy.
Czasem na drucianym stelażu.
Czasem na drewnianym rusztowaniu.
Według rysunku, choć często zdarza się,
że wpadają nam na bieżąco nowe pomysły.

To modyfikujemy.
Dokładamy owoce, warzywa, kwiaty – i te polne, i te ozdobne.
A wieniec pięknieje z dnia na dzień.

Jeszcze jakiś akcent – rok i data uroczystości.
I element charakterystyczny dla naszej gminy.

Skoro jesteśmy znad Wisły – to łódź.
Albo Kurpianka w stroju ludowym, jeśli przyjechalibyśmy z Puszczy Białej.

Ile to trwa?
Czasem tydzień.
Czasem miesiąc.
Nie ma reguły.
Gdy gotowe...

Szykujemy ludowe stroje, które wiele o nas mówią.
I jedziemy...

Dziękować Bogu za plony tego roku.



Opracowanie:
Marcin Rzońca

Biuro ds. obsługi Sekretariatu Regionalnego
Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich UMWM

Hanna Maliszewska
Biuro Prasowe UMWM

Zdjęcia: Monika Guzowska
Wydział Komunikacji Zewnętrznej UMWM